

Wstęp

Bieżący, a zapewne i przyszły rok zapiszą się w historii naszego globu jako lata zmagania z globalną pandemią. Jej tak zwana „druga fala” obnażyła ograniczone możliwości systemu ochrony zdrowia państw, nawet tych powszechnie uznawanych za bogate lub przeznaczające na ten system znaczne kwoty. Oczekiwanie na wyprodukowanie i zastosowanie szczepionki uodporniającej na wirusa Covid-19 staje się, jak w przypadku państwa polskiego, jedyną realną szansą na ograniczenie zdrowotnych skutków pandemii. Natomiast ze skutkami ekonomicznym mierzyć się zapewne będziemy jeszcze kilka lat. Smutnym „pozytywem” konsekwencji oddziaływania pandemii w Polsce jest uzmysłowienie sobie przez społeczeństwo znaczenia – tak marginalnie, by nie powiedzieć obojętnie traktowanego – bezpieczeństwa społecznego. Zwłaszcza problematyki rozwoju społeczno-gospodarczego jako kategorii bezpieczeństwa (*bezpieczeństwo narodowe oznacza zdolność państwa i jego społeczeństwa do zapewnienia warunków jego istnienia i rozwoju [...], co zapewnia trwałość rozwoju państwa i społeczeństwa* – Strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa RP do 2022 r.). Praca zdalna i różne formy *lockdownu* uświadomiły polskiemu społeczeństwu, jakie znaczenie ma przestrzeń życiowa i konieczność przebywania w grupie na ograniczonej powierzchni. Te kwestie były znane jeszcze rok temu wyłącznie załogom statków morskich, górnikom czy osobom, które znalazły się w centrum katastrof. Uświadomiliśmy sobie także – mam przynajmniej taką nadzieję – jaką rolę odgrywa w życiu społecznym (rodzinnym) tolerancja, akceptacja potrzeb i poglądów drugiego człowieka... Tezy tej nie można jednak odnieść do sytuacji politycznej w Polsce. Doprowadzenie do podziałów ideologicznych spowodowało masowe protesty społeczne, co w dobie pandemii poszerza możliwości oddziaływania wirusa. Na tle tej smutnej konstatacji pojawia się jednak pozytywny sygnał – fakt, iż grupę protestu stanowi młodzież. Oskarżana o skoncentrowanie na sobie i dążąca wyłącznie do zaspokojenia własnego interesu

czy ego, okazała się wrażliwa na ograniczenia praw oraz wolności obywatelskich i osobistych, a nade wszystko udowodniła, że jest wrażliwa społecznie. Wbrew obiegowym opiniom mamy więc w Polsce zręby społeczeństwa obywatelskiego, co stanowi ogromną wartość. W tym kontekście (protestów społecznych) jeszcze raz wrócę do fragmentu *Wstępu* poprzedniego numeru „Rocznika” oraz kilku moich wystąpień odnoszących się do zapisów Strategii Bezpieczeństwa Narodowego z maja bieżącego roku. Jakże widoczny i symboliczny jest brak w jej treści odniesień do praw i wolności osobistych Polaków oraz roli państwa jako ich obrońcy.

Powyższe kwestie zdominowały polski dyskurs polityczny oraz naukowy, co nie oznacza jednak, że inne procesy w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego zostały „zamrożone”. Co prawda zeszyły na dalszy plan, ale wciąż się toczą, a niekiedy okres pandemii jest wykorzystywany do osiągnięcia przez międzynarodowych graczy kontrowersyjnych celów strategicznych. Kierując się tym przekonaniem, w bieżącym numerze „Rocznika” podjęliśmy kilka tematów, w tym oczywiście kwestie kreowania polityki społecznej państwa oraz funkcjonowania narodowego (polskiego) systemu ochrony zdrowia w dobie pandemii (T. Wójtowicz, P. Robakowski, K. Pogorzalczyk, P. Lizakowski). Swobodnym uzupełnieniem tych treści jest opracowanie dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa cybernetycznego polskiego systemu ochrony zdrowia (Julia Makuch, Mateusz Guziuk). Równocześnie w numerze zaprezentowaliśmy zmiany w podejściu do oceny roli globalnych procesów (Piotr Daniluk odnoszący się do treści *Global Trends*) oraz wybrane kwestie bezpieczeństwa regionalnego (J. Zych, M. Banasik, M. Kulczycki, G. Rdzanek, A. Kuształ, Z. Śliwa, a także debiutujący jako autor tekstu naukowego Sz. Jembrzycki) oraz próby stabilizacji sytuacji w regionie (S. Kharchuk). Dział Artykuły kończy opracowanie autorstwa A. Gąsiorowskiego. Jest to zarazem pierwszy z serii artykułów odnoszących się do „białych plam” polskiej polityki bezpieczeństwa, kreowanej i realizowanej w XX oraz XXI wieku.

Komentując strukturę bieżącego numeru, z przykrością muszę stwierdzić, iż po raz pierwszy od ponad dekady do działu Debiuty Naukowe wpłynął zaledwie jeden tekst, który uzyskał pozytywne recenzje wydawnicze. To przykre, wręcz bolesne doświadczenie, gdyż dział ten pozostaje w centrum zainteresowania redakcji, jest swoistym „oczkiem w głowie” redaktora naczelnego. Wspólnie z opiekunami naukowymi spróbujemy jednak sprostać temu wyzwaniu i liczymy,

iż w przyszłym roku znów będziemy z dumą publikować ciekawe analizy, będące pokłosiem badań doktorantów i studentów.

Ważna jest także wspólna, środowiskowa mobilizacja do podjęcia wysiłku nad poprawą tekstów naukowych pod kątem metodologii i merytorycznym. Dążąc do podniesienia naukowej pozycji „Rocznika” mamy świadomość, że jest to konieczne, ale wiemy także nie dokonamy tego bez Państwa udziału. Pragnę więc serdecznie podziękować wszystkim Recenzentom za wnikliwe recenzje wykonane w formule *double blind-review*.

Oddając do rąk Czytelników kolejny numer „Rocznika Bezpieczeństwa Międzynarodowego”, liczymy na wsparcie naszych działań. Proszę również naszych potencjalnych Autorów o przestrzeganie wymogów redakcyjnych, które opisane są na stronie czasopisma (<https://rocznikbezpieczenstwa.pl/ojs/index.php/rbm/about/submissions>). Zapraszam także do dalszej współpracy wszystkich zainteresowanych, również tych, których tekstów nie zamieściliśmy w bieżącym numerze.

Piotr MICKIEWICZ
Redaktor Naczelny